

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4. Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER. Skrzynka pocztowa № 122. — Telefo. № 129. Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok trzeci.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4. Otwarta od 9 — 6 wieczór. W niedziele i święta od 10 — 12 rano. Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Wysłane za jeden wiersz garmonowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmonowy lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop. Ogłoszenia zwięzłe za jeden wiersz petitolu lub jego miejsce 15 kop. Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitolu 3 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

Wraz z dwutygodnikiem „Zycie Ilustrowane”: W WILNIE: Rocznice. Półrocz. Kwartal. Miesięcz. PRZESYŁKA POCZTOWA: 8— 4— 2— —70 10— 5— 2.50 — 90 14— 7— 4— —1.50 WAGRANICA: 14— 7— 4— —1.50 Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów nieterminowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-iej popołudniu.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego” przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. B. Osowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Butski) w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Witebsku księgarnia M. Zaleszki, w Czerkaszach księgarnia „Słoneczko”, w Mielżyku księgarnia „Przebieg”, w Żywiecu księgarnia „Książka”, w Łowiczu księgarnia „Wzrost”, w Warszawie „Krajowe Biuro Ogłoszeń” ul. Marszałkowska 116. Biuro ogłoszeń G. Ungra Gordon, w Lwowie handelowy J. Jaćwikowski, w Kijowie księgarnia L. Jankowskiego, w Petersburgu „Księgarnia Polska” ul. Jekateryńska № 2, w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raackowskiego Cité de Trévise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Od Administracji „Kurjera Litewskiego”

Począwszy od dnia 16 lipca r. b. „Kurjer Litewski” opuszcza prasę o godz. 6-iej po południu i rozsyłany jest na prowincję codziennie wieczornymi pociągami, odchodzącymi o godz. 7.20, 7.22, 8.30 i 8.56. Roznosiciele miejscy otrzymują „Kurjer Litewski” (z datą dnia następnego) o godz. 6 1/2 wiecz.

Dzięki tej kombinacji, której dotąd stały na przeszkodzie formalności urzędowe „Kurjer Litewski” dochodzić winien do rąk Szanownych Prenumeratorów o całe 12 godzin wcześniej. Od 1-go lipca dla prenumeratów „Kurjera Litewskiego”, dołączą się co tydzień bezpłatnie dodatek p. t. „Zycie Ilustrowane”, wychodzący w każdą niedzielę.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego.

Otwarta Letnia Scena Ogrodu Botanicznego. Szczegóły w afiszach. W poniedziałek 30 lipca 1907 r. NA BENEFIS Reżysera L. Gurewicza i Zarządcy ogrodu E. Kruszyńskiego NADZWYCZAJNA ZABAWA ze współudziałem wszystkich artystów Sali Koncertowej i sceny letniej.

TEATR POLSKI.

W sobotę dnia 28-go lipca 1907 roku. W ogrodzie Bernardyńskim „HAJDUKZEK” kom. w 4 akt. z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski”. Kasa otwarta od godz. 11-3 i od 5-iej do końca przedstawienia.

Teatr Letni ogrodu Botanicznego

Ukraińska trupa operetkowa D. Z. Susłowa. W sobotę 28-go lipca z udziałem wybitnej artystki E. F. Zarnickiej, odegrana będzie „POMSTA ŻYDIWKI”

„CAFÉ RIVIERA”

W Landwarowie, w sobotę d. 28 lipca (10 sierpnia) r. b. ÓSMY DZIEŃ Międzynarodowego czempionatu walki francuskiej.

„CAFÉ RIVIERA”

W niedzielę d. 29-go lipca (11 sierpnia). Wielki wyścig pieszy panów Specjalny wyścig pieszy panów. Po drodze dookoła jeziora (3 wiorsty).

Parowe garnitury do młockarni firmy, mającej rozgłos wszechświatowy „CLAYTON i SCHUTLEWORTH” w LINKOLNIE (Anglia) sprzedają się w składzie T-wa N. J. JAKOBSON, G. L. LIWSZYC i S-ka w MIŃSKU gub. na warunkach i cenach bardzo przystępnych.

KLISZE E. E. Nowickiego. KAZANSKA 6

Dr. Waław Jazajczkowski, Ordynator szpitala „Sawicz”. Dworcowa 10 miesz. 2. Choroby wewnętrzne i dziecięce, godziny przyjęć: 10 1/2-11 1/2; 5-7.

Słowa a czyny.

Istnieje powszechne u ludu w naszym kraju przekonanie, że gdy krowa bardzo głośno ryczy, to napewno ma mleka daje. Nie miałem sposobności sprawdzić, o ile powyższa opinia, zastosowana do tych naszych rogatych karmidelek, jest sprawdziwa, to tylko zdaje się być pewnym, iż rzeczywiście istnieje jakieś prawidło w tym względzie, które może być zastosowaniem nie tylko do krow, lecz mutatis mutandis i do innych czworonożnych stworzeń, zapelniających glob ziemski. Zwalczając, ludzie postępowniem swoim dają liczne przykłady, stwierdzające trwałość owego spostrzeżenia, należy tylko zamiast: ryczy, wstawić—mówi, a mleko rozumie przez czyn. Czyli, stosując owe przysłowisko do ludzi, można by rzec: kto wiele mówi, ten mało czyni.

I rzeczywiście, rozpatrzmy się tylko wokół siebie, a przekonamy się, że jest to prawidło bez wyjątku. Tak, np. każdy z umiejących patrzeć na ludzi, zauważy snadnie, że ten, kto mówi głośno o cnocie, o wstrzemięźliwości, o rozkoszach życia porządnego—napewno jest rozpuszczonem, hulakiem, niepowiem; kto afirmuje się za swoją nabożnością, objawiającą się w trzępaniu jaknajwiększej ilości paciery, krzyżownic, biciu się w piersi i częstych spowiedziach, tego się strzeż, gdyż według staropolskiego przysłowia on „modli się pod figurą, a nosi diabła za skórą”; kto popisuje się za swoją uczonością, sygnując na prawo i na lewo mądrymi cytatai—ten ma najpewniej pustki w głowie; kto daje

nasze, to jeden jeszcze więcej dowód, że jesteśmy narodem, w którego sercu „nie trwa myśl nawet godziny”, że jeżeli się coś dokonywa, to jedynie wysiłkami jednostek bardzo nielicznych, ogół zaś, zawsze z dziwną obojętnością, odnosi się do najbardziej palących spraw, traktując je niemal z lekceważeniem. Wygląda to, jak gdyby ów szerszy ogół społeczeństwa naszego nie był jeszcze przygotowanym do przyjęcia myśli, obejmującej rozleglejsze horyzonty, lecz, zasklepiony w ciasnym egoizmie, dbał jedynie o swój osobisty interes. I rzeczywiście tak jest. Dzieje nasze, zwłaszcza wieków ostatnich aż do obecnej doby, dają wiele przykładów takiego postępowania. Co gorzej, zwykłe staramy się je usprawiedliwiać jakąś zasadą, wysnutą z miłości kraju, społeczeństwa etc. etc. Ubrojeni taką tarczą, śmiało stawiamy czoło opinii publicznej, wmawiając w siebie i w innych, że tak należy postępować dla dobra ogólnego, że kto inaczej myśli, ten jest nieprzyjacielem sprawy ojczystej i t. p.

Ażeby nie być posądzonym o tendencyjne tworzenie jakichś mglistych uogólnień, przejdźmy w dziedzinę faktów. Moc ich jest! Gdyby wszystkie notować skrupulatnie, utworzyłby listę wcale okazałą, dokument wielce interesujący swoją treścią. Przypomnijmy tylko sobie owe sławne postanowienie ziemian naszych: „Ani piędzi ziemi”.—Czy w tym egoistycznym par excellence wykrzyku, dosłyszmy choć słabą nutkę owego serdecznego uczucia, z jakim się afirmują na każdej niemal stronie się afirмую, wygłasza siorozyste dytyramby o miłości ojczyzny, robi się—jednym słowem—wszystko, ażeby uwerzono nie tylko w szczere chęci, lecz i zdolność do czynu. Działa to, jak promień światła elektrycznego na organ wzroku, który poza tym promieniem nie już zgoła dojrzeć nie może.

Rok 1905 otworzył — zdaje się — jakiegoś upusty mowy, zalał potokami spowiedziaków oczy i umysły społeczeństwa naszego, tak, że nie sposób jest ogarnąć nawet tego wszystkiego. A czyż? Te byty, są i prawdopodobnie długo jeszcze pozostaną mdle, marne, w najlepszym razie, dające zbyt blache rezultaty. Czy nie powarjowali, czy co? mam jechać, jak żyd arendarsz na kiermasz. Ale nie na tem był koniec. Przeszła wnet ciotka Dorota, zawołana gospodyni i wyroczyła zaścianka, mimo wiek swój poważny i długie wdowienie; przyniosła dwie czubate kokosze i dała je w ręce gospodarzowi, zalecając: — Z dobrem słowem odwieżcie dziewczętku od starej Mażulowej. — A ty, ojczy, nie ruszysz się z życzeniami do kochanej panienki? — zagadnęła Brażysowa męża po chwili. — A tyż czego? — zagadnęła go, niemal świdrując oczyma. — Pozdrawiam ciotkę, bom z drogi przyjechał, a i szkaplerze z Ostrej Bramy przywiozłem. — Staruszka chwylała zabawiła, jakby licząc głowy krewniaków i najbliższych sąsiadów, w końcu pokręciła za ucho Bolesia. — To w przeddzień odjazdu do chaty śmiać mi się będziez, urwisie? — Aj, aj! — wrzasnął chłopiec, udając ból silny i obejmując ciotkę rozrostłymi ramionami. — Wszak lepiej, ciotko, dziś śmiać się ze swoimi, kiedy tam, wśród moskali, nieraz przyjdzie zapłakać. — Ani mi się waż, blaźnie! — surowo zgromiła ciotkę — tam właśnie mi na nadrabiać i świeć im w oczy śmiechem, a urągaj zdrowiem i siłą, byż zaś schowaj dla nas, gdy wrócisz lub zduszę je w sobie, jak pies obity i na łańcuchu przykuty. — Nie kraczcież mi, kumo, nad

dzi dobrej woli, tych—dodajmy — którzy najmniej o potrzebie takiej działalności mówią. Większość zaś społeczeństwa, uważa [nawet wydanie choćby rubla na rzecz oświaty za zbytek, na który nie może sobie pozwolić.

Co gorzej, rozbił na stronnictwa, partje, koterje, przeszkadzamy jedni drugim w akcji szerzenia oświaty, jak gdyby głównym celem naszym była nie nauka, lecz przeprowadzenie jakichś celów partyjnych. To też, chociaż—jakby się zdawało — szkoły elementarne nie powinny być polem agitacji, a jednak... „Macierz Polska” siałła na „Światło” lubelskie i dalejże po niem jeździć, zwalczać, dyskredytować, jak gdyby owe „Światło” nie było promieniem nauki, lecz raczej jakimś kaganikiem emulnym Belzebuba.

W tym samym duchu i w takimże samym celu, prowadzi się walka z ludźmi myślącymi postępowo, z ich dziełami, pismami zasilanymi przez nich etc. W takiej walce wszelkie względy, jako niepotrzebny balast, odrzuca się precz, a pokazuje zamiast racjonalnych argumentów — zęby, lub pięść. Bojowcom bowiem tego rodzaju nie chodzi wcale o zdrowy sens, przeciwnie, trzymając się zasady, że: kto nie z nami, ten przeciwko nam, walą na prawo i na lewo, nie bacząc ani na logikę, ani na sprawiedliwość. Więc jeśli na placu walki staje cały naród, taki np. jak litewski, to się dowodzi naciągana frazeologia, że on nie istnieje i nie istniał nigdy; jeśli zaś jest to uczony, choćby takiej miary, jak Ludwik Krzywicki, mówi się o nim, iż jest pseudo-uczonym, lub że na odczytach swoich powtarza tylko to, co wyczytał u Kautsky'ego (?)! Wiemy napewno, że wystąpienie podobne pisma, które składają warte jest uznania dla swojego patriotyzmu, wcale p. K. nie zaszkodzi. Jego prace naukowe ocenila nietylko Polska, lecz i Europa; nie w celu przeto obrony p. K. wspominać o tem dziwnym wystąpieniu—chciałem tylko podkreślić fakt, dowodzący że zacietrzewienie partyjne zaciemnia sąd o rzeczy, a co gorzej, to, że takie „argumentacje”, chociażby pod osłoną sztandaru z Orlem Białym wyprowadane — nie przekonają nikogo i

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”

BAJORAS.

ŻEROWISKO LITEWSKIE.

CZEŚĆ PIERWSZA.

— Nie damy się! — wykrzyknął Henryk, czując przyjaciela papierosem. — Pniczku, mamy tu dwa duże szczeniaki i z dziesięci lat starszy o koni — zawałat kucharz, poznawczy zawartość matki. — Dawajcie tu tych rozbójników! — Jakoż wnet wyrzucono ryby na śnieg, a Henryk własnoręcznie włożył je w sanki przyjaciela, mówiąc: — Zawiez do matki i ciotki Mażulowej odenmie. — Jeśli pozwolisz, połowę zostawię u proboszczy w Kopliskach. — Jak chcesz, ja bo nie lubię tych jego dzwiatków prostaczych, które równie dobrze nam szkodzi, jak i wrogom naszym — powiedział ciżej. — Uprzedzasz się, Henrysiu, lecz później o tem, teraz zaś umyślnie odjechał, ażeby się uprzędić, że w Wilnie już deptał mi po nogach szanowny Fajwel. Wyjechałem umyślnie w nocy i jechałem bocznymi drogami, bo jestem pewny, że on mi szpieguje przy pomocy swych

współwierców. Niechże tedy to wszystko, com przywiózł z Wilna... — Bądź spokójny, matka nad tem czuwa i skrzyja to natychmiast w miejscu bezpiecznem. — To dobrze. — Czy Boles jeszcze nie odjechał do Wilna? — Dopiero jutro pojedzie, już go naznaczyli do gwardji w Petersburgu. — Aha! chętnie tam biorą synów Litwy i Białorusi. — To prawda, ale też zawód ich czeka okrutny. I tam przecie nie zapomniam, cośmy winni tej ziemi, która nas wykarmiła, która nam za szepchała te pierwsze zasady obowiązujących społecznych i narodowych. — Cóż w Wilnie więcej? — Głuchno tymczasem: mieszczaństwo zamożniejsze tarza się wśród hasel oportunistów, a ten i ów z panów przędzie, lubo już nie tak śmiało, niż podjęł ugodę z wrogami. — A młodzie? a robotnicy? — Trochę się ruszają, lecz każda ich praca mrozi powaga kontrolerów opinii i opiekunów spraw narodowych. — Henryk zaklął gniewnie. — Wszystko przemienie, a głość całych tysięcy musza zwyciężyć — łagodnie powiedział Jerzy i pożałował przyjaciela. — A twoja trupa nie zawiedzie? — zapytał jeszcze Henryk. — Stanie, jak jeden mąż, na za-

wołanie; nie zapomnij o scenie i kurtynie.

Wprost od jeziora Jerzy pojechał do zaścianka, do swoich, lecz bawił krótko; zaledwie zdolał oddać sprawunki i gościńce i dla Staszki posłać pakę druków przez jednego z braci, gdy zwrócił się do siostry.

— Wpadnę tu przed wieczorem po ciebie, Helko, więc bądź mi gotowa do drogi i stosownie do zlecenia panny Marji wybierz się na dni kilka.

Ale dziewczyna na ten raz nie wybuchnęła okrzykiem szczerzej radości, jak to zwykle bywało w wypadkach podobnych.

Boles jutro, jak świt, odjeżdża do Wilna i pożegna nas na długo — smutnie szepnęła matka.

Jerzy się zawstydział. Zapomniał zupełnie o odjeździe brata i rozporządził sobą na dzień cały, robiąc tem przykreścią mimowolną całej rodzinie.

A więc i nasze „Dziady” przepadną? — wyrzekł z uczuciem gorzkiego zawodu.

Na szczęście sam Boles, chłopak wesóły i niezwykle ożywiony, wpadł w tej chwili do izby i, dowiedziawszy się, o co rzeczydzie, przyszedł bratu z pomocą.

— „Dziady” być musza, bo one mi postują wraz z waszemi uściskami, jako najdroższe wspomnienie w chwili odjazdu na obczyźnie.

A na to stara matka z jakims lękiem spojrziała na młodego rekuta.

— Nie to, mamusiu, poskoczmy zaraz z wieczora całą kupą do dworu lubelskiego, poklonim się dobrem ludzom i odegramy sztukę, potem zaś wrócimy tu, do was, i noc całą spędzimy na gawędce i biesiadowaniu.

— I tak dobrze—potwierdził cały projekt swy ojciec, naprawiający się sieni.

— A ty, ojczy, nie ruszysz się z życzeniami do kochanej panienki? — zagadnęła Brażysowa męża po chwili. — A Jerzy dodał niemą prośbę oczu do słów matki.

nikogo nie zjedną. Możemy tu zyskać akurat tyle tylko, ile ów chłop w bajce, który, wiodąc cielę na targ, w obawie przed wilkami...

Wszystko to — jak dotychczas — słowa, więcej nie! Wspólna praca! Pięknie brzmi to hasło, lecz jakże trudno wprowadzić je w czyn! Każde up. rozumie, że po obydwuelku zorganizowane instytucje kredytowe...

Wróćmy jeszcze do oświaty. Każdy rozumie, że źle się u nas pod tym względem dzieje, więc kto może i umie, nawołują i wykrzykuje jaknajgłośniej o potrzebie rozjaśnienia mózgów zaćmionych...

Tak, ogół społeczeństwa naszego był zawsze i pozostaje obojętnym, pomimo, że każdy poczuwa się do obowiązku rozprawiania głośno o potrzebie zrzeszenia się, o korzyściach pracy wspólnej etc.

Jedno, co nam pozostaje na pociechę, to, że temu naszemu obojętności na sprawy społeczne, winny w znacznej części okoliczności nieprzyjemne, w jakich się znajdujemy od wieku, siły przemocy brutalnej, które nas gnioła...

Jeżeli w sprawach, które nam niezaprzeczone i wielkie, a głównie, że namacalne korzyści mogą przynieść, spotykamy się z niezrozumiałą obojętnością, to cóż mówić o innych, bardziej oddalonych od owych celów pozytywnych...

Jeżeli w sprawach, które nam niezaprzeczone i wielkie, a głównie, że namacalne korzyści mogą przynieść, spotykamy się z niezrozumiałą obojętnością, to cóż mówić o innych, bardziej oddalonych od owych celów pozytywnych...

nasze. Korzystajmy z chwili, kiedy nam organizować się w związki, skupiać swoje siły nikt nie zabrania. Teraz czas pokazać światu, że nie jesteśmy tu jakimś przygodnym kolonistami...

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wielki czyn, jedno czyn pozostać — sława trwała, będą legitymacją praw naszych do tej ziemi, o którą nam tak chodzi.

Wandalin Szukiewicz.

O ZAMACH NA CESARZA. Sprawę o przygotowywanie zamachu na Cesarza, wyznaczono na d. 7 sierpnia.

PROJEKT Banku Parcelacyjnego.

W chwilach przelomowych myśl ludzka zazwyczaj silniej pracuje. Ujawnione braki w porządku rzeczy, dotąd przyjętym, budzą przeświadczenie o konieczności zmian reform.

Znając więc, że należy. Właśnie mamy przed sobą projekt, noszący cechy pracy, pod wpływem chwili bieżącej dokonanej.

Wskazując w przedmowie do ustawy na cały szereg dolegliwości, na które społeczeństwo nasze cierpi, p. Suboński sądzi, że należy rozpocząć „poprawę stosunków społecznych od fundamentów, t. j. od jednostki ludzkiej i kawałka ziemi, dającego się obrobić osobistą jej pracą.”

W tym celu proponuje „stworzyć towarzystwo aktywne, oparte na małych udziałach, dla wykupowania ziemi i następnie parcelacji”, ale w sposób szczególny.

Państwo obowiązane jest walcząc z rewolucjonistami, urządzać bunt, gwałty, morderstwa, rabunki; w przeciwnym razie niema sensu jego istnienie.

„Zadnej rewolucji nie byłoby i nie mogłoby być, gdyby przetrwał instytucje państwowe, że państwo i dawne policyjno-administracyjne przyzwyczajenia nie wywarłyby ogólnego niezadowolenia, nie podrywałyby szacunku do władzy i porządku, nie zachwiałaby uczuć bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego.”

„Ktoż zaś obecnie napawa się spokojem i czuje się zadowolonym w Rosji? Niezadowolony, skargi, obawy słychać wszędzie i nieustannie. Oburza się i prawica i lewica, nie mówiąc już o obywatelach, należących do grup centrum, którzy w żaden sposób nie mogą się zamienić w korzystających z pełni praw obywateli.”

PRZYFUSZCZALNY SKŁAD PRZYSZLEJ DUMY.

P. Kiszkin, wybitny działacz partii „Wolności ludu” oblicza, że trzecia Duma składać się będzie: z opozycyjnej lewicy — 150 posłów.

Prasa rosyjska.

Zadanie nowej Dumy. „Russk. Wiedom.” przypuszczają, że „Nowa Duma będzie musiała wziąć na siebie inicjatywę i, nie zatrzymując się na drobniostkach, przystąpić do budowy zrównowagowanego gmachu zarządu centralnego i zarządów prowincjonalnych.

„Birżew. Wiedom.” zamieszczają opis nowej afery, jaka ostatnio miała miejsce w związku „prawdliwych rosyjan”. Po przybyciu do Petersburga, Dubrowin utworzył komitę finansową, składającą się z osmiu osób.

Podczas rewizji dokonanej przez powołaną komisję, okazało się, że w związku znajduje się w sumie 5 tysięcy rubli, pieniądze bowiem były wydawane przez przewodniczących poszczególnych oddziałów, bez wiedzy i poróżnienia się z głównym zarządem.

Revolucja i reformy.

Ostatni artykuł sekretarza stanu, Jermolowa, w „Now. Wr.” wciąż jeszcze jest komentowany w prasie rosyjskiej. Między innymi w „Słowie” petersburskim, p. Gradowski tak odpowiada Jermolowowi:

„Państwo obowiązane jest walcząc z rewolucjonistami, urządzać bunt, gwałty, morderstwa, rabunki; w przeciwnym razie niema sensu jego istnienie; lecz tembardziej niezbędna jest walka z tymi żywiołami i zwolennikami bezprawia, gwałtów i kradzieży, którzy rujnują życie państwowe i narodowe w prawicy, pragnąc jedynie korzyści osobistych, podkopując się pod najcenniejsze fundamenty istnienia ludzkiego.”

„Zadnej rewolucji nie byłoby i nie mogłoby być, gdyby przetrwały instytucje państwowe, że państwo i dawne policyjno-administracyjne przyzwyczajenia nie wywarłyby ogólnego niezadowolenia, nie podrywałyby szacunku do władzy i porządku, nie zachwiałaby uczuć bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego.”

„Ktoż zaś obecnie napawa się spokojem i czuje się zadowolonym w Rosji? Niezadowolony, skargi, obawy słychać wszędzie i nieustannie. Oburza się i prawica i lewica, nie mówiąc już o obywatelach, należących do grup centrum, którzy w żaden sposób nie mogą się zamienić w korzystających z pełni praw obywateli.”

Wybory.

Instrukcja wyborcza.

Jak donoszą dzienniki petersburskie, pod bezpośrednim kierunkiem towarzysza ministra spraw wewnętrznych, Kryżanowskiego, układana jest instrukcja wyborcza.

W gub. witebskiej Październikowcy.

Jak piszą „Wit. Wied. Gub.,” na zebraniu „październikowców”, które się odbyło d. 20 b. m. przyjęto następujące rezolucje: 1) poczynić starania o podział jądrowybywców według kurjów narodowościowych; 2) powtórzyć żeszłoroczne starania przybywców rosyjskich i członków Dumy: a) o wydzielenie ludności rosyjskiej w gub. witebskiej w osobną kurję z prawem wybrania 4-ch własnych deputatów, b) o zasilenie składu Rady Państwowej przez jednego członka od ludności rosyjskiej Litwy i Rusi.

Wizyta u gen. Stessla.

Oczekujący sądu gen. Stessel jest obecnie w Petersburgu osobą dość interesującą. Przypuszczalnie bohater ten jest typem dość pospolitym w swoim środowisku i możliwoci dawania prawdziwej jego charakterystyki daje okazję do bliższego przyjrzenia się etemu gatunkowi.

Liczba prawbywców.

W zjeździe zmian pow. dynburskiego ma prawo uczestniczyć 55 osób. Katolików — 23, prawosławnych — 18, luteran — 7, starosławców — 7. Katolicy posiadają 61,355 dziesięcin ziemi, prawosławni — 18,056 luteranie — 39,115 i starowiercy — 1,806.

Osób, mających prawo uczestniczyć w przedstępnym zjeździe dla wyboru pełnomocników do zjazdu ziemian — 146. Do pierwszej kategorii należą osoby, posiadające jako cenzus co najmniej 30 dz. jest ich 74; katolików — 44, starosławców — 20, luteran — 8 i prawosławnych — 2. Ka-

Kronika Wileńska.

W niedzielę kościelna. Dnia 29 b. m. w kościele wileńskim: ś. s. Filipa i Jakuba i ś. s. Piotra i Pawła odbędą się solenne nabożeństwa z wystawieniem Próżnajszego Sakramentu.

W środę, dnia 25 b. m., w głównym naczelnika kraju była deputacja właścicieli domów w Grodnie. Deputacja prosiła o zniesienie niespodzianie wydanej rozporządzenia, bez poprzedniego porozumienia z Radą miejską, o obowiązku wprowadzeniu instytucji stróżów.

Teatr polski. W sobotę, d. 26 b. m., teatr nasz da po raz trzeci sympatyczną przerwę powieści Sienkiewicza „Hajduzek” p. Popławskiego. Spodobał się naszej publiczności, czem dziwić się nie można. Komedja ma dużo szczerego, swobodnego widać i pogodnie nastają widowni. Miał jest słyszeć odbywających się ze sceny bohaterów Trylogii: Wołodyjowskiego, Zagłoby, Kettlinga, Baśki, Krzysię — którzy każdy zna, kocho i po swojemu sobie wyobraza. „Hajduzek” długo zapewne nie zjedzie z repertuaru, przepelniając za każdym razem teatr liczną publicznością, żądą prawdziwej rozrywki.

W najbliższym czasie snów ujrzymy dwie nowości: „Odmę” Palnińskiego i „Romantyczny” Rostanda. Próby u obu tych sztuk są w toku.

Sprawa mięsna. Zarządzający sprawą mięsna, radny p. Bańkowski, zwrócił się do Zarządu miejskiego, proponując zwiększenie liczby agentów, pełniących, aby było bito tylko w rzeźni.

Wobec tego minister oświaty zawładził kuratorka okręgu naukowego, że w wydawanych o skończeniu niższych szkół świadectwach powinna być skasowana uwaga, dotycząca przywilejów woj-skowych.

Litewska szkoła rzemiosł w Wilnie. Pod kierunkiem fachowców ma być założona w Wilnie litewska szkoła rzemiosł, w której będzie prowadzona nauka szyćcia i kroju odzieży męskiej oraz żeńskiej, jako też haftu i wyszywania dziatek. Przyjmowane mają być dzieci obce plci wyznania katolickiego, bez różnicy narodowości. Oprócz tego w szkole tej dzieci będą się uczyły czytania, pisanja i rachunków.

Kursy nauzyielskie. Dowiadujemy się z okręgu naukowego, iż wszelkie starania o utworzenie przy średnich zakładach naukowych kursów dla nauzyieli i nauzyielek szkół początkowych, muszą być składane miejscowemu władzom policyjnym, ponieważ podlegają one prawu o zebraaniach z dnia 4 marca 1906 r. Dotychczas pozwolenie na kursy zalaża od kuratora okręgu naukowego.

Konsulat szwedzki. W Warszawie został utworzony konsulat szwedzki, którego kompetencja rozciąga się na m. Warszawę, 10 gubernji Królestwa Polskiego, oraz na gubernje wileńska, grodzieńska i mińska.

Osobiste. Wczoraj bawił w Wilnie p. Konstanty Paprocki z Warszawy, sekretarz głównego Zarządu Macierzy Szkolnej.

Walka z cholera. Ministerjum drog komunikacji wydało rozporządzenie, ażeby zaprowadzić należyte porządki we wszystkich aptekach, na stacjach kolejowych i zaopatrzyć je w niezbędne środki na wypadek cholery. Ministerjum poleca następnie powiększyć siły sanitarne, dozór nad butefami, i urzędnie dyżury lekarskie na większych stacjach i dobrze dezynfekować wagony pasażerskie i towarowe.

Porządki na omentarzach. Jak było już zanotowane w „Kurjercze”, na omentarzu po-Bernardyńskim odbywa się restauracja kaplicy i niektóre inne dokonywają się odnowienia. Gdy czas roboty naokończony — zwracamy uwagę, że nagrobki katakumbowe tak są zachyływane nienależyto pobiałą od ścian ale i wapnem, że często całkiem giną na tablicach napisy. Tak być nie powinno! Tu już nie zmywać, ale i oskrabywać trzeba płyty, przyciem uszkadzając nagrobki. Jest to krawieda dla pamięci zmarłych i ich rodzin, a prztem razi wszystko nieestetycznością. To samo ciągle się dzieje na Rosie, już nie w kaplicy, lecz w budowach katakumbowych; tam ciągle zamazywane są nagrobki, choć same katakumby — budowle dobre są utrzymywane; na Bernardyńskim ścian katakumb wogóle oplakany.

Organizacyja wileńska. Wobec tego, że projektowane Stowarzyszenie organizacyja wileńska nie doszło do skutku, część organizatów naszego miasta i gubernji zwróciła się do Stowarzyszenia organizatów w Warszawie z prośbą o rozszerzenie swej działalności i na gubernje nasze. Jest to możliwie, wobec wyjątkowej sytuacji w Wilnie, że stowarzyszenia, zalegalizowane w Królestwie, mogą działać i w Cesarstwie.

Na te partyjnym. Wczoraj, we czwartek, około godz. 9 wiecz. do mieszkania właściciela domu przy ulicy Świrskiej izraelity Kamienia, snanego opiekunika kamienicznego, wpadło 9-ciu ludzi z żądaniem pieniędzy. Już po raz drugi to najście się powtórzyło: od K. wymagana jest poważna suma na cele partyjne. Gospodarz, strwożony napadem, wybiegł na balkon i krzyczał o ratunek. Nikt się na razie nie zjawił. Następnie K. z rodziną zamknął się w sypialni (gdzie, jak powiadają, schował się pod łóżko); wrzaski, „gwalt”, halas wielki w mieszkaniu słyszeli sąsiedzi. Partyjnicy szarżowali w obawie nadzieja pomocy, umknęli wrychle, ale wprwad polukli w salonie wielkie lustro, a nado zabrali z sobą klucz od mieszkania.

Delegacyja. Z Wilna wydelegowano do Odesy sędziogo śledczego dla spraw szczególniej wagi wileńskiego sądu okręgowego, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie rektora uniwersytetu, Jancewskiego, i prorektora Wańkowskiego.

Ogród Botaniczny. W poniedziałek, dnia 30 b. m. w ogrodzie Botanicznym na beneficjuszarządzającego ogrodu p. Kruszyńskiego i reżysera Hurwiczca odbyła się zabawa o dość zajmującym programie.

Ujęcie eksploatatorów. Dnia 26 bm. gdy właściciel domu przy ulicy Werkowskiej, Józef Poloniński, pracował koło domu w ogrodzie, podszedł doń czterech jakichś młodych ludzi, domagając się pieniędzy; na zaprzeczenie ich, że takowych nie posiada, ujęli się nań i groźąc, poczęli rewidować. Znaleźli w kieszeniach pieniądze, zabrali zegarek srebrny, oceniony na 20 rubli, poczem pospiesznie odeszli. Gdy policja pocięła prośbę o zwrot napastników, rewiru Tananow, stosownie do podanego przez poszkodowanego rysopisu, zatrzymał dwóch podejrzanych o wzięcie udziału w tej sprawie, mianowicie: Feliksa Zebielidskiego i Jerzego Sielcowa. W aresztowanych Poloniński poznał na gorącym czynku. Dnia 26 bm. Najpóźniej Roszawnowiczy, jadcem trzymanym przez posterunek Świrskiej, przy imieniu ulicy Św.-Jakobskiej, siedzący na drodze towarzyszy podróżny, wygnali z kieszeni zegarek złoty z taką dewizką, oceniony na 130 rubli i ze swą zdobyczą zawieszony już ułotnie się z wagonu. Poszkodowany z parą jednak sposepreł swą strażnicę, zatrzymując złodzieja, odebrał mu swą własność i oddał go w ręce policyi.

Zamach samobójczy. Dnia 26 bm., zakuł Archangielski, Michał Śniadowa, w wiecie lat 14, z przyczyny niwiadomej, otrzymanie senacyj otętwo. Desperatkę w groźnym stanie, odwieziono do szpitala żydowskiego.

Zmordowanie. Dnia 26 bm., 14-letnia Chana Skrobińska, przechodziła przez karcz powalną na bruk uliczny, raniejąc kopytami w głowę. Otrawiona odwieziono do szpitala i, gdzie leżąc w rękach Pogotowia ratunkowego, zmarła po otrzymaniu ran.

Przy pracy. Dnia 26 b. m. mularz, dom Lyskiewicza przy ulicy Poznańskiej, przedniawca wbił sobie siekiere głęboko w ramie. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

Trupa dzieci. Dnia 26 b. m. rybak: wiesz, łowiące ryby i Antoni Kwieciec (Antoni), naprzeciwko domu № 18, ściegają ponarodzonych dzieci, które odlesano do szpitala przy ulicy Św. Jakoba.

Włoclanie, faszynę itd., żwir brał się z nieużytków; włoclanie zaś był obowiązanym dawać do naprawienia dróg robotników i furmanki. Drogi i mosty nie weszły wby światne, ale znośne. Od paru lat, włoclanie pod wpływem agitacyi, poczęli się emancypować jednak i od tego obowiązku, żądając aby i dwory na równi z nimi poprawiali drogi i mosty. Ponieważ dwory nie czyniły tego dotąd, unikają go i obecnie. Włoclanie zaś mówią, że, jeżeli panowie nie chcą dróg i mostów poprawiać, to i oni ich poprawić nie będą. Tak więc drogi nie są naprawiane wcale. Półki była pogoda, drogi były znośne. Obecnie podczas kilkotygodniowych deszczów, drogi rozmokły, powzbierały nawet małe rużajce i rzeczki, znoszące mosty. Gdzie nie bardzo głęboko — zniszczone mosty objeżdżają, gdzie są rzeczki większe a bos mostów, tam przejechać wcale nie można ani przebrnąć, bo wody wyżej głowy.

Powna obywatelka, jadąca z Rosiów do Kowna, chciała się dostać do Niemna, aby statkiem popłynąć do Kowna, ale odjechałszy parę mil od Rosiów, na rzece Behirwie znalazła most zniszony zupełnie; ani przejechać ani przebrnąć, zmuszona była wrócić do Rosiów ijechać do Kowna traktem lądowym. Trakt, o którym mowa, jest wielkim traktem ku Niemnowi i granicy pruskiej, coż mówić o drogach mniejszych, gdzie o jeździe kolejowej nawet marzyć nie można.

Retów. (powiat rosiński). Miałeczeko i majątek Retów, należą, jak wiadomo, do księżnej Oginińskiej. Otóż niedawno był tu strajk robotników dworskich, którzy żądali podniesienia płacy o 50 proc. Nastąpił jednak porozumienie i strajkujący poprzestali na 25 proc. podwyżki. Dwóch robotników, którzy na żadne ustępstwa zgodzić się nie chcieli, skryło się przed policyją, gdyż mieli być aresztowani.

Z powodu emigracyi do Ameryki i socjalistycznej agitacyi, ceny robotnika w powiecie rosińskim, podniosły się ogromnie. Kosiarze biorą od 70—90 kop. na dworskim stole. Rzemieślnicy podnieśli cenę swej pracy również o 10—20 proc., szczególniej cieśle, trzecie i stolarze.

Litwa i Białoruś.

Z DZIŚNIEJSZEGO.

Kronika (B. Zdr.). W zeszłą środę, dnia 16 lipca, gdy proboszcz parafii szarkowskiej, ks. P. Waluszkis, pieszko wracał do domu z miejsca budowy kościoła (o wiorstę przeszło oddalonego od mieszkania proboszcza), z sarami przy drodze pały dwa strzały, — na szczęście ks. Waluszkis został tylko lekko draśnięty w rękę.

Jaki cel był tej napadzi? Przymuszącą rozmaide. Być może, nie podoba się budowa kościoła w miejscu, gdzie dotychczas wszelka propaganda miała pole do popisu.

Policyjny masy sporo, a grabież i kradzież na porządku dziennym; tak, w ciągu tygodnia okradzono dsierżawę młyną w Czerwonym Dworze, w kilku innych miejscach (Hermanowicze, Szkonicki) żydów, w Lwiecach urzędników policyi i akcyzy.

Wsi Wilne, szeroko znanej z konicradków, kilku z nich uprowadzono od stada, przy którym było dwóch psorostków, parę krów i gdy chłopy z prośbami biegli za nimi, zbroje kilku strzałami zabili jednego, drugi zaś oddał zemknąć, chociaż strzelano i do niego.

Trzech winnych złapano i gdyby nie policja, dorafny sąd byłby wykonany na miejscu przez wzburzony tłum.

Ludziska skorzystał z paru dni pogody i zebrali siano i koniczne, które w kilku miejscach postradały od deszczu.

Żniwo od paru dni rozpoczęło, brak robotnika daje się czuć — jak zwykłym — nim włoclanie ukończą u siebie.

POW. DYNEBURSKI.

Zabójstwo. Niedawno we wsi Tiltowie, gminy zarkowskiej, zdarzył się zabójstwo. Włoclanin Kudriawcow pojechał ze swym znajomym Wilcewem do miasteczka Prel. W drodze powrotnej Kudriawcow poił Wilcowa wódka, lecz ten żądał wynagrodzenia za furmankę w gotówce. Wtedy Kudriawcow porwał z wozu drąg i zadał nim Wilcanowi cios, skutkiem którego rozbił mu czaszkę na siedm części.

Po dokonaniu przestępstwa, Kudriawcow chciał odwieźć trupą do lasu, lecz przeszkodził mu w tem włoclanin, wiozący towar do m. Liewoń. Wtedy Kudriawcow zapragnął pożyć się i tego nowego świadka, lecz ów zdołał umknąć i waniecieć hałas.

Na wszczęty hałas przybyli jeszcze trzej włoclanie i schwytały zbrodniarza. Zarówno zbrodniarz, jak i ofiara jego są to jeszcze zupełnie młodzi ludzie.

POW. MOHYLOWSKI.

Zuchwałe najście. D. 19 lipca do mieszkania właściciela majątku Szyjniaka, włości telerszyńskiej, powiatu mohylońskiego, Junoszy Szaniawskiego zgłosili się nieznanymi w imieniu anarchistów-komunistów z żądaniem 300 rb.

Kiedy Szaniawski chciał na stronie wydobyć rewolwer, nieznanymy odebrał mu go, poczem przybyli jeszcze dwaj i żądali pieniędzy.

Szaniawski oddał 100 rb., czyli wszystko, co miał w domu, poczem następny skierowali się do wsi Ghrapy, skąd na najętej furmance odjechali na stację „Slawnoje”.

Straznik policyjny Ositienok pojechał na stację i wykrył winowajców, dla schwywania których wraz ze strażnikiem Strielcowem i kilku funkcjonaryjami kolejowymi udał się do domu Elkina, gdzie domniemanie skrywali się przestępcy.

Właściciele domów w Łodzi opanował strach; każdy z nich, który miał jakiś zatarg z lokatorami, boi się wychodzić na ulicę; niektórzy zaś wyjechali na jakiś czas z miasta, nakazując swoim rządcom trzymać się ściśle statuty Związku właścicieli domów.

Napad na pocztę. We wtorek, o godzinie 9 rana, na furgon pocztowy, wiozący około 80,000 rb. z Nowego Dworu do Plocka, na szosie pod wsią Staroźbyrę dokonano napadu zbrojnego. Napastników było kilkadziesiąt. Strzelali oni do funkcjonaryjuszy pocztowych oraz do konwoju, składającego się z 9 ludzi. Konduktor pocztowy ciężko ranny. Żołnierze strzelali i jednego z napastników zranili.

Jak się okazało, pieniądze w ilości 73,000 rb. ocalały. Odwieziono je pod silnym konwojem do Plocka.

Wskutek depeszy policmajstra plockiego oraz naczelnika straży ziemskiej, który podejrzewał, że napadający statkiem udali się do Warszawy, p. o. oberpolicmajstra rozkazał policyi i cyrkulacyi rozciągnąć nadzór nad stacjami, przybywającymi z Plocka. Dokonano rewizji na stacjach przybywających do Warszawy, na których aresztowano 10 osób, nie mających dokumentów osobistych.

Wszystcy aresztowani będą jednak wypuszczeni, gdyż nie ciąży na nich pod zarzutem co do napadu, zostali oni aresztowani tylko za brak dokumentów.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Zarządzenia antypolskie. Raciborski „Anzeiger” donosi, że prezydent rejencji lignickiej zwołał wszystkich burmistrzów i landratów swego obwodu do Lignicy, celem naradzenia się, w jaki sposób można zapobiedz przedchodzeniu ziemi na Dolnym Śląsku w ręce polskie.

W Niemczech, do pracy rolnej rokrocznie sprowadzają tysiące robotników galicyjskich, ponieważ tamtejsze siły rolne boją się nie wystarczającego, i gdyby nie było robotników z Galicyi, rolnictwo niemieckie musiałoby upaść. Ze strony władz dotąd sprowadzeniu galijan nie robiono żadnych trudności. Teraz wyszło rozporządzenie, że pracodawcy muszą udowodnić, czy sprowadzenie robotniczy z Galicyi są politycznie bez zarzutu, albo też, że w żaden sposób nie mogli otrzymać robotników zagranicznych nie podejrzanych politycznie. Według zaprzawiają władzy, są politycznie bez zarzutu tylko włosi i rusini.

W GALICJI.

Z Krakowa. Cesarz zamianował Konservatora d-ra Włodzimierza Demetriewicza nadzwyczajnym profesorem archeologii w Uniw. Jag.

Namiestnik Andrzej hr. Potocki sprzedał swoje zakłady górnicze w Sierszy pod Kraszowicami towarzystwu akcyjnemu, które się utworzyło pod firmą: „Galicyjskie Akcyjne Zakłady Górnicze”. Towarzystwo to oparte jest na kapitale akcyjnym 5.000,000 koron, składającym się z 25,000 sztuk akcji po 200 koron każda. Na czele tego konsorcjum stanął jako prezes Maksymilian Feldehenfeld prezes rady zawiadowczej, niśzo-aust. Tow. oskaatowego, które przeprowadziło te operacyje finansowe.

W krakowie. Cesarz zamianował Konservatora d-ra Włodzimierza Demetriewicza nadzwyczajnym profesorem archeologii w Uniw. Jag.

Namiestnik Andrzej hr. Potocki sprzedał swoje zakłady górnicze w Sierszy pod Kraszowicami towarzystwu akcyjnemu, które się utworzyło pod firmą: „Galicyjskie Akcyjne Zakłady Górnicze”. Towarzystwo to oparte jest na kapitale akcyjnym 5.000,000 koron, składającym się z 25,000 sztuk akcji po 200 koron każda. Na czele tego konsorcjum stanął jako prezes Maksymilian Feldehenfeld prezes rady zawiadowczej, niśzo-aust. Tow. oskaatowego, które przeprowadziło te operacyje finansowe.

Ekzekucja. W śróde nad ranem stracono w cytadeli Kazimierza Białorudzkiego, skazanego przed paru dniami przez warszawski sąd wojenno-okręgowy na śmierć przez powieszenie. Jak wiadomo, Białorudzki oskarżony był o należenie do bojowej organizacyi PPS oraz o współudział w zamachu na inżyniera Proskurkiewicza. Jemu też przypisyują rzuwanie bomby do 7 cyrkulacyi policyjnego, w dniu 15 sierpnia r. z., za co skazany był na besternimowej roboty ciężkie.

Październikowcy warszawscy. Według kilku październikowców, głównym celem będzie przeprowadzenie w Warszawie secedowanego październikowca. Co do wyłączonej spraw Królestwa Polskiego, październikowcy warszawscy mają zbrodnąć się szczegółowo. W sprawie szkolnej październikowcy uznają zasady następujące: wolność zakładania szkół prywatnych z językiem wykładowym polskim; polski wykład w szkołach rządowych niższych, w szkołach wiejskich III klasowych i gimnazjalnych język rosyjski; wykładania ma być język polski, literatura polska i religia w odrębnej kulturze polskiej. Październikowcy warszawscy zastrzegają sobie prawo uzupełnienia projektu samorządu miejskiego, opracowanego przez komisyę obywatelską pod przewodnictwem p. Suligowskiego.

Dalej październikowcy warszawscy należą, że rozprawy w sądach niższych powinny odbywać się w języku polskim, w sądach wyższych w języku rosyjskim, jednak bez „krępowania” języka polskiego, biorąc pod uwagę, że będą wprowadzany sąd przysięgłych. Sprawę oddzielenia Chmińskiego od Królestwa ma rozstrzygnąć Dum.

W kwestji żydowskiej policyi październikowców były podzielone, lecz przeważała większość, że na razie należy znieść granice osiedlenia. Co do nadania praw ludności żydowskiej, październikowcy przekazują tę kwestyę Dumie.

Nadmienić należy, że są to poglądy osobiste członków oddziału warszawskiego, nieopracowane w szczegółach i niezaakceptowane przez komitet centralny stronnictwa.

Zabijanie kamieniczników w Łodzi. W ciągu ostatnich dni zabito w Łodzi 5-u właścicieli domów. Przyczyną tych zabójstw jest przed kilku tygodniami zorganizowany w Łodzi związek

właściciele domów, w celu walki z niewypłacalnymi lokatorami.

Według „statutów” tego związku, żaden z właścicieli nie ma prawa wchodzić w swoim domu mieszkania lokatorów, którzy nie przedstawili kwitu od poprzedniego gospodarza za opłacone mieszkania.

Właściciele domów w Łodzi opanował strach; każdy z nich, który miał jakiś zatarg z lokatorami, boi się wychodzić na ulicę; niektórzy zaś wyjechali na jakiś czas z miasta, nakazując swoim rządcom trzymać się ściśle statuty Związku właścicieli domów.

Napad na pocztę. We wtorek, o godzinie 9 rana, na furgon pocztowy, wiozący około 80,000 rb. z Nowego Dworu do Plocka, na szosie pod wsią Staroźbyrę dokonano napadu zbrojnego. Napastników było kilkadziesiąt. Strzelali oni do funkcjonaryjuszy pocztowych oraz do konwoju, składającego się z 9 ludzi. Konduktor pocztowy ciężko ranny. Żołnierze strzelali i jednego z napastników zranili.

Jak się okazało, pieniądze w ilości 73,000 rb. ocalały. Odwieziono je pod silnym konwojem do Plocka.

Wskutek depeszy policmajstra plockiego oraz naczelnika straży ziemskiej, który podejrzewał, że napadający statkiem udali się do Warszawy, p. o. oberpolicmajstra rozkazał policyi i cyrkulacyi rozciągnąć nadzór nad stacjami, przybywającymi z Plocka. Dokonano rewizji na stacjach przybywających do Warszawy, na których aresztowano 10 osób, nie mających dokumentów osobistych.

Wszystcy aresztowani będą jednak wypuszczeni, gdyż nie ciąży na nich pod zarzutem co do napadu, zostali oni aresztowani tylko za brak dokumentów.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Zarządzenia antypolskie. Raciborski „Anzeiger” donosi, że prezydent rejencji lignickiej zwołał wszystkich burmistrzów i landratów swego obwodu do Lignicy, celem naradzenia się, w jaki sposób można zapobiedz przedchodzeniu ziemi na Dolnym Śląsku w ręce polskie.

W Niemczech, do pracy rolnej rokrocznie sprowadzają tysiące robotników galicyjskich, ponieważ tamtejsze siły rolne boją się nie wystarczającego, i gdyby nie było robotników z Galicyi, rolnictwo niemieckie musiałoby upaść. Ze strony władz dotąd sprowadzeniu galijan nie robiono żadnych trudności. Teraz wyszło rozporządzenie, że pracodawcy muszą udowodnić, czy sprowadzenie robotniczy z Galicyi są politycznie bez zarzutu, albo też, że w żaden sposób nie mogli otrzymać robotników zagranicznych nie podejrzanych politycznie. Według zaprzawiają władzy, są politycznie bez zarzutu tylko włosi i rusini.

W GALICJI.

Z Krakowa. Cesarz zamianował Konservatora d-ra Włodzimierza Demetriewicza nadzwyczajnym profesorem archeologii w Uniw. Jag.

Namiestnik Andrzej hr. Potocki sprzedał swoje zakłady górnicze w Sierszy pod Kraszowicami towarzystwu akcyjnemu, które się utworzyło pod firmą: „Galicyjskie Akcyjne Zakłady Górnicze”. Towarzystwo to oparte jest na kapitale akcyjnym 5.000,000 koron, składającym się z 25,000 sztuk akcji po 200 koron każda. Na czele tego konsorcjum stanął jako prezes Maksymilian Feldehenfeld prezes rady zawiadowczej, niśzo-aust. Tow. oskaatowego, które przeprowadziło te operacyje finansowe.

W krakowie. Cesarz zamianował Konservatora d-ra Włodzimierza Demetriewicza nadzwyczajnym profesorem archeologii w Uniw. Jag.

Namiestnik Andrzej hr. Potocki sprzedał swoje zakłady górnicze w Sierszy pod Kraszowicami towarzystwu akcyjnemu, które się utworzyło pod firmą: „Galicyjskie Akcyjne Zakłady Górnicze”. Towarzystwo to oparte jest na kapitale akcyjnym 5.000,000 koron, składającym się z 25,000 sztuk akcji po 200 koron każda. Na czele tego konsorcjum stanął jako prezes Maksymilian Feldehenfeld prezes rady zawiadowczej, niśzo-aust. Tow. oskaatowego, które przeprowadziło te operacyje finansowe.

Ekzekucja. W śróde nad ranem stracono w cytadeli Kazimierza Białorudzkiego, skazanego przed paru dniami przez warszawski sąd wojenno-okręgowy na śmierć przez powieszenie. Jak wiadomo, Białorudzki oskarżony był o należenie do bojowej organizacyi PPS oraz o współudział w zamachu na inżyniera Proskurkiewicza. Jemu też przypisyują rzuwanie bomby do 7 cyrkulacyi policyjnego, w dniu 15 sierpnia r. z., za co skazany był na besternimowej roboty ciężkie.

Październikowcy warszawscy. Według kilku październikowców, głównym celem będzie przeprowadzenie w Warszawie secedowanego październikowca. Co do wyłączonej spraw Królestwa Polskiego, październikowcy warszawscy mają zbrodnąć się szczegółowo. W sprawie szkolnej październikowcy uznają zasady następujące: wolność zakładania szkół prywatnych z językiem wykładowym polskim; polski wykład w szkołach rządowych niższych, w szkołach wiejskich III klasowych i gimnazjalnych język rosyjski; wykładania ma być język polski, literatura polska i religia w odrębnej kulturze polskiej. Październikowcy warszawscy zastrzegają sobie prawo uzupełnienia projektu samorządu miejskiego, opracowanego przez komisyę obywatelską pod przewodnictwem p. Suligowskiego.

Dalej październikowcy warszawscy należą, że rozprawy w sądach niższych powinny odbywać się w języku polskim, w sądach wyższych w języku rosyjskim, jednak bez „krępowania” języka polskiego, biorąc pod uwagę, że będą wprowadzany sąd przysięgłych. Sprawę oddzielenia Chmińskiego od Królestwa ma rozstrzygnąć Dum.

W kwestji żydowskiej policyi październikowców były podzielone, lecz przeważała większość, że na razie należy znieść granice osiedlenia. Co do nadania praw ludności żydowskiej, październikowcy przekazują tę kwestyę Dumie.

Nadmienić należy, że są to poglądy osobiste członków oddziału warszawskiego, nieopracowane w szczegółach i niezaakceptowane przez komitet centralny stronnictwa.

Zabijanie kamieniczników w Łodzi. W ciągu ostatnich dni zabito w Łodzi 5-u właścicieli domów. Przyczyną tych zabójstw jest przed kilku tygodniami zorganizowany w Łodzi związek

Przes długi czas władca poroki nie mógł się zdecydować, czy usłuhać żądania narodu i przybyć na uroczyste posiedzenie medzillus, czy też pójść za radą wielkiego wezyra i rozciągnąć parlament. W końcu uciekł się do fortelu, niejednokrotnie z powodzeniem stosowanego przez innych władców mahometańskich. Oto na 10 dni przed uroczystem posiedzeniem medzillus kanał ogłosił narodowi, że jest chory i że nie opuszcza łoża. W sam zaś dzień uroczysty wielki wezyr odczytał roskrypt, w którym szach winszując narodowi wstąpienia na drogę postępu i wyrażał, że mu choroba nie pozwala uczestniczyć osobiście w uroczystości.

W taki to sposób zalagodzony został na razie zatarg między przedstawicielami narodu a kamarylą dworską. Z pewnością jednak nie na długo. Konstytucyja bowiem perska przechodzi takie same koleje, jak i „konstytucyja” rosyjska. I tu i tam rząd, pod osłoną pozorów, chce utrzymać nadal swą dawną samowolę i tem podtrzymują wśród ludu ferment rewolucyjny.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 26 i 27 lipca (8 i 9 sierpnia). Telegramy Agencji Petersburskiej.

POWRÓT NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.

Petersburg. Wczesnym rankiem, dnia 26 lipca, jacht cesarski „Sztandart” przybył ze Swinemünde do Björke-Sund, pod banderą Jego Cesarskiej Mości. O godz. 6 zrana, Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorowna, na pokładzie jachtu „Carena”, konwojowanego przez parowiec „Razwiedczyk” i poprz. dzonego przez krążownik torpedowy „Wojskowej”, odplynęła z Peterhofs do Kronstadt, a następnie na pełne morze. Przy pomocy telegrafowania bez drutu otrzymano wiadomość, że Najjaśniejszy Pan oczekuje na Najjaśniejszą Panią, około wyspy Rowice. Jacht „Carena” przybył o godz. 10 m. 30 do Björke-Sund. Jego Cesarska Mość udał się ze „Sztandartu” na „Carenę”, łódką motorową. Po przywitaniu Najjaśniejszej Państwo odplynęli wśród okrzyków „hura” żalg statków konwojowych i przy dzwilkach orkiestry, do jachtu „Sztandart”, gdzie odbyło się śniadanie. O godz. 1 jacht podniósł kotwicę i wziął kurs na Kronstadt. Na spotkanie Ich Cesarskich Mości, do przystani kronstadtzkiej przybyły jacht cesarski „Aleksandra”, jacht ministra marynarki i cesarskie łodzie parowe. W małej przystani panował ruch ożywiony. Około godz. 4, na widnokręgu ukazał się „Sztandart” z konwojującymi go statkami.

O godz. 4 Ich Cesarskie Moście odjechały łodzią parową na jacht „Aleksandra” i przy salutach dział odplynęły do Peterhofs, dokąd przybyły o godz. 5 m. 30. W Peterhofie Najjaśniejszej Państwo — spotkali się z orszak i po przywitaniu się z obecnymi, odjechali do własnej wili „Aleksandra”.

Zrana, w Björke-Sund, Najjaśniejszy Pan zwiedzził konwojujące „Sztandart” statki.

DECYZJA SENATU.

Petersburg. Po rozpatrzeniu, w dn. 16 lipca, raportu ministra oświaty, o usunięciu z urzędów rektora uniwersytetu Noworosyjskiego, Zaczewskiego i prorektora Wojskowskiego i ze względu na zarządzone przedwstępne śledztwo, w sprawie oskarżenia ich o przestępstwa, przewidziane przez art. 339, 341 i 362 kodeksu karnego, Senat uchwałił tymczasowe usunięcie wymienionych osób z zajmowanych urzędów.

OTWARCIE SEMINARJUM.

Petersburg. Z rozpatrzenia Synodu pozwolono na otwarcie, z początkiem roku szkolnego, seminarjum duchownego w Wiacie, z warunkiem, by wykłady odbywały się tylko dla nowoprzybyłych uczniów i 95 starych, którzy nie brali udziału w rozruchach, jakie spowodowały zamknięcie seminarjum. Pozostali 325 wydalonych uczniów pozwolono przyjąć z powrotem za rok, na mocy egzaminu i ścisłego wyboru.

WIDOKI URODZAJÓW.

Petersburg. Według informacyi, otrzymanych w wydziale żywnościowym ministerjum spraw wewnętrznych, w gubernji akersbarskiej, z wyjątkiem powiatu abermańskiego, oczekiwane są zadawalające urodzaje; szczególnie dobre urodzaje oczekiwane są w powiecie chocimskim.

AKCJA RATUNKOWA.

Petersburg. Na posiedzeniu głównego zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża postanowiono wysygnować do dyspozycji samarskiego miejscowego zarządu stowarzyszenia 100,000 rubli na walkę z cholera, a także wysłać do zagrożonych epidemią miejscowości oddziały sanitarne, w celu udzielania ludności pomocy lekarskiej. Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża wydalo rozporządzenie otwarcia w miejscowościach, dotkniętych epidemią, bezpłatnych herbarcjarni ludowych.

NOWY BISKUP PRAWOSŁAWNY.

Petersburg. Synod postanowił nazaczyć czwartego wikariusza przy metropolicie petersburskiej i jednocześnie na być polecony zarząd cerkwią prawosławniemi w Zachodniej Europie. Miejsce po-

bytu jego będzie Rzym. Otrzymał tytuł biskupa kronsztackiego.

ZAMACHY, ZAB. I GRABIEŻE. Rostów nad Donem. Zabity został główny majster warsztatów kolei Kaukaskich.

Kijów. W pobliżu stacji Papielna kolei Południowych, kilku uzbiorzonych złooczyńców napadło na czterech podróżnych i ograbilo ich. Jednego z podróżnych zabiło, lecz zdążył on zranic napastnika, ujętego następnie przez policyję.

Sewastopol. Trzej nieznanymi ludźmi napadli w południe na sklep Moskwinina i ranni właściciela kułą w głowę.

Stawianki (gub. charkowska). Trzej rabusie ograbili sklep Kononienka. Przy posiegu zabił jednego z śledzących i zranił drugiego.

Berdyczów. Trzej ubrojeni ludźmi ograbili w południe kantor bankierski Seienberga, gdzie zabrali 2,300 rb. Jednego z napastników ujęto.

Ryga. Policyja ujęła bandę rabusów, złożoną z 9 osób, którym udowodniono dokonanie 12 grabieży.

Konanie także nieznana osobistość w ubraniu studentem, w mieszkanu jej znaleziono materiały wybuchowe. Przyznał się on do spełnienia 18 grabieży.

Samarkanda. Spośród złooczyńców wtrąconego do kantora Towarzystwa Wschodniego, gdzie zabrali 500 rb.

Irkuck. W wsi Czaremchowa trzech złooczyńców stawiłi brojny opór patrolowi nomemu. Jednego z nich zabiło, a drugiego ujęto.

nia zasady odszkodowania. Wniosek poddany został głosowaniu. Za przyjęciem pierwszej części głosowało 14 - przeciw - 4, przy 14 nie głosujących; za przyjęciem drugiej części głosowało 7, przeciw 13 i nie głosowało wcale - 13.

W tym samym duchu stworzono Carmagnole - powstała na południu Francji i śpiewana w Paryżu przez sabaudczyków (carmagnolów). Co do jej źródła nie mamy żadnych wskazań.

Po straceniu srobu Ludwika XVI, Rouget de Lisle, jako rojalista, wystawiony był na ciągłe prześladowania. Jego wiersze dała trona stała się przyczyną osadzenia go w twierdzy Saint-Germain en Laye, gdzie był więziony w przeciągu jednego roku i siedmiu miesięcy.

czyny zwracał się Klopstock do Rouget de Lisle'a o okrzykier „Barbarosyjo, iluz tysięcy moich braci jesteś zabójcą!”

Marsyljanka przeniknięta jest tytanicznym wprost entuzjazmem. Napoleon też niejednokrotnie zaświadczał, że wraz z nim dowodziła wojskami.

Table with market prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices.

Haaga. Przy głosowaniu nad wnioskiem Belgii, o wzbronieniu wyrzucania pocisków wybuchających z balonów, nie uzyskano jednomyślnej decyzji.

Tanger. Mohamed-el-Torres oświadczył przedstawicielom mocarstw, że poza obrębem miasta nie odpowiada za bezpieczeństwo europejskich, ponieważ tubylcy rozdrażnieni są bombardowaniem miasta Casablanca.

Popularność tej pieśni wśród armji oraz okoliczność, że orkiestry wojskowe grały ją nawet podczas bitwy, świadczy przeciwko przypuszczeniu, jakoby ułożona została na cześć wielkiej rewolucji.

Mimo to wszakże, Marsyljanka jest nie tylko hymnem Rewolucji, lecz w ogóle Francji republikańskiej. Stała się ona jakby muzycznym symbolem ideał wolności obywatelskiej; nie też dziwno, że niejednokrotnie zabraniano ją śpiewać, pragnąc tym sposobem zmniejszyć jej popularność.

Wiedzie ona bowiem swych śpiewaków ku światłu i wolności.

GIEŁDA.

Table with market prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices.

Przy omawianiu wniosku Włoch, żądającego stosowania do celów wojennych tylko sterowanych balonów i wzbronienia ostrzeliwania z nich niefortyfikowanych miast i wsi, przedstawiciel Niemiec wyraził opinię, że nie można stanowić specjalnych przepisów dla balonów sterowanych, ponieważ niestworzone mogą także być używane na wojnie.

Wielka Rewolucja francuska, która poruszyła cały naród - od góry do dołu - nie stworzyła wszakże specjalnie z tego powodu napisanego hymnu wolności.

Podobnym również jest pochodzenie sławnej Marsyljanki. Autor jej - Rouget de Lisle - był oficerem artylerji w armji królewskiej i służył w Strasburgu.

Wielką swą popularność w państwach monarchicznych Marsyljanka zawdzięcza przedewszystkiem sile tekstu, z którym łączy się ściśle wspomnienie wielkiej chwili wyzwolenia ludu francuskiego.

Table with market prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices.

Redaktor

WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca JAKÓB NOWICKI.

Hymny Wielkiej Rewolucji.

KATASTROFA.

Esleben (Prusy). W dn. 26 lipca, zrana, przy spuszczeniu do szynku kosa pękł sznur, wskutek czego kosa spadła z znacznej wysokości i, siedząc w nim, górnicy zostali zabici.

W tym samym duchu stworzono Carmagnole - powstała na południu Francji i śpiewana w Paryżu przez sabaudczyków (carmagnolów). Co do jej źródła nie mamy żadnych wskazań.

Wielką swą popularność w państwach monarchicznych Marsyljanka zawdzięcza przedewszystkiem sile tekstu, z którym łączy się ściśle wspomnienie wielkiej chwili wyzwolenia ludu francuskiego.

Wielką swą popularność w państwach monarchicznych Marsyljanka zawdzięcza przedewszystkiem sile tekstu, z którym łączy się ściśle wspomnienie wielkiej chwili wyzwolenia ludu francuskiego.

Table with market prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices.

BOZRUCHY W MAROKKO.

Paryż. Według informacji agencji Havasa, otrzymanych z Tangeru, wskutek uporczywych nalegań przedstawicieli misji francuskiej, władze przywracają energicznie porządek, gwarantując mieszkańcom bezpieczeństwo. Kilku tubylców, znanych z wrogiego usposobienia względem francuzów, aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wielką swą popularność w państwach monarchicznych Marsyljanka zawdzięcza przedewszystkiem sile tekstu, z którym łączy się ściśle wspomnienie wielkiej chwili wyzwolenia ludu francuskiego.

Wielką swą popularność w państwach monarchicznych Marsyljanka zawdzięcza przedewszystkiem sile tekstu, z którym łączy się ściśle wspomnienie wielkiej chwili wyzwolenia ludu francuskiego.

Wielką swą popularność w państwach monarchicznych Marsyljanka zawdzięcza przedewszystkiem sile tekstu, z którym łączy się ściśle wspomnienie wielkiej chwili wyzwolenia ludu francuskiego.

Table with market prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices.

Redaktor

WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca JAKÓB NOWICKI.

BOZRUCHY W MAROKKO.

Paryż. Według informacji agencji Havasa, otrzymanych z Tangeru, wskutek uporczywych nalegań przedstawicieli misji francuskiej, władze przywracają energicznie porządek, gwarantując mieszkańcom bezpieczeństwo.

Wielką swą popularność w państwach monarchicznych Marsyljanka zawdzięcza przedewszystkiem sile tekstu, z którym łączy się ściśle wspomnienie wielkiej chwili wyzwolenia ludu francuskiego.

Wielką swą popularność w państwach monarchicznych Marsyljanka zawdzięcza przedewszystkiem sile tekstu, z którym łączy się ściśle wspomnienie wielkiej chwili wyzwolenia ludu francuskiego.

Wielką swą popularność w państwach monarchicznych Marsyljanka zawdzięcza przedewszystkiem sile tekstu, z którym łączy się ściśle wspomnienie wielkiej chwili wyzwolenia ludu francuskiego.

Table with market prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices.

Przy robieniu zakupów prosimy powoływać się na „Kurjer Litewski“.

Repertuar Teatru Polskiego od 23 - 29 lipca st. st.

Table with theater repertory for various days of the week, listing plays and actors.

Advertisement for a house with a large image of a house and text describing its features and location.

Advertisement for a water treatment plant (Zakład wodolecznicy D-ra Chramca) with text describing its services.

Advertisement for a stone and granite workshop (Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki) with text describing its work.

Advertisement for a bookshop (KSIĘGARNIA POLSKIEGO TOW. „OŚWIATA“) with text describing its offerings.

Advertisement for a watchmaker (Taniej nie można!) with text describing watch services.

Advertisement for a real estate agent (Tow. Handlowców i Przemysłowców) with text describing services.

Advertisement for a women's school (KURSA WYŻSZE DLA KOBIET im. A. BARANIECKIEGO) with text describing the curriculum.

Advertisement for Vichy mineral water (VICHY CELESTINS, VICHY GRANDE GRILLE, VICHY HOPITAL) with text describing the benefits.

Advertisement for a bookshop (KSIĘGARNIA POLSKIEGO TOW. „OŚWIATA“) with text describing its offerings.

Advertisement for a watchmaker (Taniej nie można!) with text describing watch services.

Advertisement for a real estate agent (Tow. Handlowców i Przemysłowców) with text describing services.

Advertisement for a real estate agent (Tow. Handlowców i Przemysłowców) with text describing services.

Advertisement for a dental clinic (Szkola Lekarsko-Dentystyczna Lek.-Dent. A. ROSENSAHLA) with text describing services.

Advertisement for a clothing store (Na sezon letni!! WYPRZEDAŻ LETNICH BLUZEK) with text describing clothing items.

Advertisement for a watchmaker (Taniej nie można!) with text describing watch services.

Advertisement for a watchmaker (Taniej nie można!) with text describing watch services.

Advertisement for a watchmaker (Taniej nie można!) with text describing watch services.

Advertisement for a watchmaker (Taniej nie można!) with text describing watch services.